

GAZETA



Wielkiego

Księstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wamnowski.

Nr 188.

W Środę dnia 13. Sierpnia.

1839.

Wiadomości zagraniczne.

Pol ska.

Z Warszawy, dnia 7. Sierpnia.

Dzień wczorajszy był nadzwyczajnie gorący. Upał wielki, powietrze parne, duszące, trwało prawie do wieczora. O godzinie 6 dopiero słyszeć się dały grzmoty i deszcz krótki ale kroplisty przepadał. Wyjaśniło się na chwilę — koło 7 lunął znowu deszcz ulewny, połączony z gradem, którego najmniejsze ziarno dochodziło wielkości grochu, — widziano nawet objętości orzecha laskowego. Burza ta miała dosyć w Warszawie szkód zrządzić; — grad powybił szyby, wicher przewracał parkany, dachy pozrywał, jakie zaś szkody zrządził w okolicach, o tem nic jeszcze nie wiemy. Deszcz trwał pół godziny, w jednej chwili zalał rynsztoki, ulice. Podwał, część Miodowej od Długiej, i część Krakowskiego Przedmieścia stały w wodzie, tak, iż przejść trudno było. Potem znowu się wyjaśniło, a że ziemia wysuszona ciągłymi upałami, spragnioną była, przeto i ulice powysychały nie długo. — Na Wiśle miało się wydarzyć kilka przypadków.

Z dnia 9. Sierpnia.

Biuro Wojennego Generała - Policmajstra

czynnej Armii i p. o. Wice-Prezydenta miasta Warszawy. — Gdy doszły do wiadomości Policji fałszywe i bezzasadne wieści po mieście tutejszym rozchodzące się, jakoby znaczna liczba ludzi pod czas burzy w dniu zaneogdajszym kąpiąc się w Wiśle, zatoneła; z rozkazu przeto J.W. Gen. Adj. Szypow, p. o. Warszawskiego Woj. Gubernatora, celem usunięcia wszelkich wątpliwości i trwogi osób w tem interessowanych, ogłasza się niniejszém, że z powodu burzy w dniu 25. Lipca (6. Sierpnia) r. b. wieczorem w Warszawie praktykowanej, wicher zerwał 10 galarów przy brzegu Wisły od strony Pragi stojących, (na których przybywający do kąpieli wiślanej zwykle rozbierają się), i takowe zapędził pod Komorę wodną na przeciwny brzeg, jednakże przez ten wypadek nikt nie stracił życia, a statki natychmiast wstrzymane zostały. Z zebranych zaś dotychczas wiadomości okazało się, iż w tym dniu tylko 2 osób utraciło życie przez ich własną nieostrożność, mianowicie Karol Lefevr i starozakonny Daniel Fłasz.

Z Krasnegostawu. — Dzień 28. z. m. był nader szczęśliwy dla mieszkańców Krasnegostawu i okolic jego. Bóg litościwy chociaż na chwilę zasmuca, zwykły niebawnie swym dzieciom pociechę przynosić, Kościół W.W.

OO. Augustynów od r. 1290 w tém mieście istniejący, uległ z biegu chwilowej okoliczności zmianie. Atoli Rząd pod panowaniem miłościwego i dobroczynnego Monarchy Mikołaja I., Cesarza i Króla, pragnąc by chwala Boża nie ustawała, ale pomnożoną być mogła, nakazał wystawić Klasztor nowy, i na odbudowanie Świątyni Pańskiej odpowiednią sumę wyznaczył. Starannością miejscowego Przełożonego JX. Małeckiego Prowincyała, przy pomocy miejscowych i okolic Obywateli, Świątynia ta ukończoną, i w dniu 28. z. m. przez JW. JX. Wojałowskiego Biskupa i Administratora Dyecezyi Lubel., przy mnogim zgromadzeniu się prawowiernego owczarni Chrystusowej Ludu, poświęconą na Dom Boży została. Licznie zgromadzeni Kapłani tak świeccy jako też zakonni, niezmordowanie ciągłą pracą, słuchaniem spowiedzi, przyjmowaniem i odprowadzaniem z różnych stron mnogich kompanii pobożnego ludu, zajmowali się. Przy tak chwalebny i rzadkim obrzędzie JW. Pasterz ukończywszy pierwszą w tej Świątyni Mszą śtą, w towarzystwie JXięży Missyonarzy, udzielał wiernemu ludowi przez dni 2 Sakrament bierzmowania. — W czasie summy przez jednego z Prałatów Kapituły Lubel. mianej, WJX. Kanonik Boniewski, gorliwe za pożytkiem dla ludu miał kazanie; a na Nieszporach JX. Dudziński, Proboszcz Parafii Grabowieckiej. Okoliczności tej piękna pogoda sprzyjała. Pamięć obrzędu tego nigdy niezatarła, i rok rocznie w Niedzielę 10tą po Świątkach odprawiana będzie.

Z polecenia Heroldyi, w dalszym ciągu uwiadomienia z dn. 25. Maja (6. Czerwca) r. b., podaje się do wiadomości, iż na mocy decyzyi Rady Stanu Królestwa Polskiego, w dniu 8 (20.) Lipca t. r. zapadłej, uznanymi zostali za Szlachtę dziedziczną, która nabyła tego stanu przed ogłoszeniem prawa: Oborski Alexander, h. Kolumna; Ołdakowski Stanisław, h. Rawicz; Ołdakowski Adam, t. h.; Orłowski Stanisław, h. Lubicz; Orłowski Piotr t. h.; Ojrzyński Antoni, h. Lubicz; Ojrzyński Jan, t. h.; Papiewski Izidor, h. Gryff; Pętkowski Wiktor, h. Pernus; Pętkowski Leopold, t. h.; Pętkowski Felicyan, t. h.; Nładz Płoski Łukasz, h. Plater; Płoski Stanisław, t. h.; Płoski Marcin, t. h.; Płoski Mateusz, t. h.; Płoski Walenty, t. h.; Prószyński Ludwik, h. Lubicz; Przyłubski Stanisław, Edmund, 2 i., h. Poraj. — Radziszewski Jan, Dominik, Stanisław, 3 i., h. Radwan; Radziszewski Franciszek, t. h.; Rogawski Jan, Nepomucen, h. Rola; Rostkowski Jan, h. Dąbrowa; Rostkowski Romuald, t. h.; Rudowski Michał, Nikodem, 2 i., h. Prus II.; Rudowski Antoni

t. h.; Rzewnicki Jan, h. Rustejko. — Skolimowski Grzegorz, h. Leszczyc; Skolimowski Cypryan, Felix, Nepomucen, 3 i., t. h.; Skoryna Michał, Nikodem, 2 i., h. Sielawa; Skoryna Józefat, Władysław, 2 i., t. h.; Sławiński Antoni, h. Nałęcz; Sławińska Seweryna z Sulerzyskich wraz z Michałem, Sewerynem, Józefatem, 3 i., Ignacym, Hippolitem, synami oraz Teresą, Julianną i Teodozją córkami, dziećmi po niegdy Ludwiku Sławińskim t. h. pozostałemi; Smietanka Józef Kalasanty, Wilhelm, Izajasz, 3 i., de Olchowiec h. Korczak; Sniechowski Teodor, h. Belty; Sniechowski Dyonizy, t. h.; Sokołowski Walenty, h. Gozdawa; Sokołowski Ignacy, t. h., Sokołowski Józef, t. h.; Sokołowski Mikołaj, t. h.; Szepietowski Mateusz, h. Slepowron. — Trzciniński Jan, h. Rawicz; Trzebieński Michał, h. Szreniawa; Turski Felix, h. Dołęga; Turski Piotr, Roch, 2 i., t. h.; Twarowski Jozef, h. Piława. — Urbanowski Leopold, Felix, 2 i., h. Prus I.; Urbanowski Franciszek, Mikołaj, 2 i., t. h.; Urbanowski Leon, Piotr, 2 i., t. h.; Urbanowski Łukasz, Jan Kapistran, 2 i., t. h. — Ważyński Jan, h. Abdank; Wodziński Jan, h. Jastrzębiec; Wolski Antoni, Erazm, 2 i., h. Jelita; Wolski Julian, Florentyn, 2 i., t. h.; Wolski Andrzej, Edmund, 2 i., t. h.; Wolski Antoni, h. Łabędź; Wolski Andrzej, t. h.; Wolski Stanisław, t. h.; Wolski Wojciech, t. h.; Wojno Wincenty, h. Trąby; Wojno Kazimierz, t. h. — Zaliwski Józef, h. Junosza; Zaliwski Jan, t. h.; Zambrzycki Jan, h. Kościeszka; Zaremba Felix, Stefan, 2 i., h. Kościeszka; Zawadzki Szymon, herbu Rogala; Zawistowski Napoleon, Wawrzyniec, 2 i., h. Łada; Zawistowski Fortunat, Józef, 2 i., t. h.; Zieliński Szymon, h. Swinka; Zieliński Stanisław, t. h.; Zieliński Tadeusz, t. h.; Zwolski Bazyli, h. Ogończyk; Żuliński Józef, h. Ciotek. — W Warszawie, dnia 17 (29.) Lipca 1839 r. Członek Heroldyi, Dyrektor Kancelaryi: Wincenty Matuszewski; Kontroller Heroldyi: Roman Dorath.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 3. Sierpnia.

Gazeta dworska obejmuje teraz urzędowe doniesienie o mianowaniu Hrabiny Sandwich, małżonki Para Torysowskiego, damą pałacową N. Pani.

Examiner uważa pod względem planu kartystów zaprowadzenia „miesiąca głodu“, iż tenże w Anglii po dokładniejszém rzeczy rozważaniu nie zdaje się wielu jednać zwolenników a w mądrej Szkocyi wysmiewają go powszechnie, podczas kiedy stósownie do oświadczeń wichrzycieli stronnicy ich w Anglii jeszcze nie dostatecznie do tego uzbrojeni.

Co zaś przez „niedostateczne uzbrojenie“ celem zaniechania roboty, rozumieją, rzeczą dość jasną. „Jeżeliby (powiada wspomniana gazeta) podług przypuszczenia kartystów, milion ludzi w broń się opatrzyć i miesięcznego zarobku wyrzec się mogli, ofiary takowej lepijby zaiste użyć można, jak aby na miesiąc jeden nędcę, zniszczenie i rozlew krwi spowodować. Aby milion ludzi w broń pałą zapatrzyć, potrzebaby, rachując tylko po 1 funcie szt. na osobę, summy miliona funtów, a dodawszy do tego miesięczny zarobek, wynoszący przynajmniej 3 funty na osobę, wypada summa 4ch mil. funt. Gdyby więc te 4 mil., które chcą poświęcić, aby dopiąć ogólnego prawa wyborów, przez pracę nabyto i złożono, aby je obrócić celem dostąpienia i nabycia prawa wyborów, 400,000 pracowitych rodzin wygodneby otrzymało pomieszkanie, które teraz w nędzy pogrążone się tułają. Plan więc kartystów w każdym względzie przewrotny.“

Stósownie do listów z środkowej Afryki z d. 1. Kwietnia, miasto San Salvador, stolicę rządu Guatimali, okropne trzęsienie ziemi nawiedziło i życie ono w ciągłej obawie, żeby pochłoniętem nie zostało. Od dn. 21. Marca już się dawały czuć pojedyncze wstrząśnienia, które dnia 27. do okropnej doszły siły. Góra jedna z wsią na niej i z całą tążże ludnością zapadła się. Bieg rzeki załamany. Ziemia w miesiąc samem w wielu miejscach się poroztwierala, mieszkańcy wynieśli się na pole, aby mury zewsząd się walące ich nie przywalily. Ciągły podziemny huk zdaje się wróżyć, że wulkan przed bramą San Salvadoro miasto pochlonie i miejsce jego zajmie. Trwoga mieszkańców do najwyższego doszła stodnia. Dnia 1. Kwietnia wstrząśnienia te jeszcze nie były ustały.

Hiszpania.

Z nad granicy hiszpańskiej.

Piszą z Nawarry z dn. 30. Lipca: «Transakcyoniści, na czele których stoi Marotto i Xiądz Cyrillus, Don Carlosowi następujący przedłożyli manifest, który stósownie do ich przyrzeczenia Espartero sam ułożył: «1) Owdowiała Królowa opuszcza Hiszpanię jeszcze przed zagajeniem Kortezów i udaje się do Neapolu; 2) Don Carlos zostaje Królem Hiszpańskim, dopóki syn jego nie dostąpi wieku lat 25; 3) mianuje się Kommissya z 3ch karolistów i tyłuż krystynistów złożona, mająca czuwać nad wykonaniem traktatu tego; 4) Kommissarzami karolistowskimi są: Infant Don Sebastian, Generał Eguja i Arcybiskup Kuby (Ojciec Cyrillus); Kommissarzami krystynistów są: Xiążę Frias, Hr. Ofalia i Xiążę

Vitoryi (Espartero); 5) żadne stronnictwo nie ma być poczytane za zwyciężone; 6) wszystkie urzędy, cywilne również jak wojskowe, ordery i t. p., nadane przez każde stronnictwo stronnikom swoim, mają być uznane i gwarantowane; 7) obrońcom obudwóch stronnictw za okazaną podczas walki walecznością nagrody nadane być mają; 8) Administracya cywilna ma być urządzoną na wzór francuzkiej, t. j. kraj na departamenta podzielony. «Niedorzeczny ten dokument zmierza oczwiescić, jak wszystkie kroki tego stronnictwa, do skłonięcia Don Carlosa do abdykacyi.»

W Bajonne gloszono, że Lord John Hay w San Miguel de Bascuani miał rozmowę z Marotto, Villarealem i innymi Generałami karolistowskimi, po której natychmiast depeche do Londynu odsłał.

Don Carlos prośby Ministra swego Marco del Pont o dymisyją, nie przyjął.

Dania.

Z Kopenhagi, dnia 3. Sierpnia.

(Merk. alt.) — Wieczorem ostatniego Lipca była stolica widownią zgiełkliwych scen, które dla wielu obywateli nader szkodliwe za sobą pociągnąć mogą skutki. Powieść o całym wypadku, jakem ja słyszał, zgadza się zupełnie z doniesieniem, umieszczonem w »Kjoenhavnspost.« W czasie ćwiczenia się w broni artyleryi obywatelskiej na Amgerfelde ob awiała się ku wieczorowi owego dnia, a mianowicie podczas powrotu do miasta, wielka niechęć przeciw dowódcy korpusu, Majorowi i garbarzowi Eberlinowi, która szczególnie przy rozwiązaniu pochodu w Christianshavn zamieniła się na mocną wrzawę i upośledniające wykrzyki. Wśród tych okrzyków towarzyszono Panu Eberlinowi, który konno jadąc i otoczony mnóstwem ludzi, nigdzie zboczyć nie mógł. Z każdą chwilą wzrastał nieład, a z tym szyderstwa i wrzaski, które się nakoniec na otwartą zniewagę zamieniły. Za przyczynę takowych nadużyć podają następującą okoliczność. Pan Eberlin, jako Konst-Inspektor mustry rozkazał, aby nowi członkowie korpusu, którzyby się przez jeden dzień na ćwiczeniach w broni nie znajdowali, następnego dnia w czasie odpoczywania innych lub po zakończonej mustrze uzupełniali to, co poprzednio opuścili. Lecz gdy to się z czasem obywatelom nie podobało, i gdy ci zmiany w tej mierze żądali, oświadczył jeden z obywatelskich oficerów gotowość swoje przedłożenia tej sprawie Panu Eberlinowi; to jednak nic nie pomogło. A gdy odmowna odpowiedź zastępcę zniechęconych do nieprzyzwyczajonych wyrazów skłoniła, sąd wojenny skazał go na wysiedzenie aresztu na głównym

odwachu przez 3 dni. Skoro się korpus o tem w polu dowiedział, zaraz się niedwuznaczne oznaki zniechęcenia objawiły; udano się tłumnie do dowódcy, aby uzyskać uwolnienie oficera, osadzonego w areszcie, który już sobie poprzednio powszechną zjednął miłość swoich podwładnych. A gdy tego otrzymania nie zdołano, dopuszczono się przez złość różnych zdrożności. — O dalszych wypadkach zbywa jeszcze na pewnej wiadomości.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dn. 4. Sierpnia.

Pod d. 28. m. zeszl. wyszedł drugi reskrypt N. Cesarza i Króla do Stanów Węgierskich, w którym J. C. M. Stany powtórnie surowo wzywa, żeby niepotrzebnych i z ustawami niezgodnych sporów zaniechały a propozycje królewskie natychmiast pod rozbiór i rozważę swóje wzięły.

Poczta turecka przywozi wiadomości z Konstantynopola aż po d. 24. Lipca a z Alexandryi aż po d. 16. Lipca. Dnia 14. wieczorem flotta Otomańska stanęła w obliczu Alexandryi, nie zawinęła jednak do portu; owszem krążyła w odległości strzału działowego od krążącej podobnie przed portem floty egipskiej. Nazajutrz ze świtem Kapudan Basza opuściwszy swój okręt admirałski wsiadł na pokład statku parowego egipskiego „Nil“. Gdy się do zamieszkałego przez Mehmeda pałacu Rass-eltyn zbliżał, baterye twierdzy 19krotną dały salwę, na którą z „Nilu“ odpowiedziano. Około godz. 10tej Achmet Basza, wysiadłszy na ląd, z wielkiem wyszczególnieniem przez Mehmeda Alego przyjęty został, który aż do przedpokojów na spotkanie jego był wyszedł. Rozmowa, którą następnie sam na sam odbyli, trwała przez pół godziny; potem Admirał tureckiego i cały orszak jego na wielką zaproszono ucztę i dano im umieszczenie w pałacu Wicekróla. Wszakże flotta Otomańska nie zawinęła do portu i nie zbliżała się bynajmniej do egipskiej. Pisma handlowe, które tej chwili odbieramy, wnioskuje stąd, że Kapudan Basza nie dopuścił się żadnej przeciw Sultanowi zdrady. Między Konsulami europejskimi i Mehmedem Ali kilka konferencyi zaszło. Słychać, że Wicekról na propozycyach Akif Efendego, ofiarującego mu, jak wiadomo, dziedziczość Egiptu, obecnie nie przestaje, lecz nierównie większe czyni roszczenia. Akif Efendi odplynąwszy dn. 16. z Alexandryi, powrócił już do Konstantynopola. Flotta turecka przed Alexandryą składała się z 7 okrętów liniowych i 12 fregat.

S e r b i a.

Z nad granicy Serbii, d. 26. Lipca.
(Gaz. Wrocl.) — W Belgradzie stanął po

6dn'owej podróży Tatar z Stambułu, przywożący akt uznania Xięcia Michała Miłosza ze strony Wysokiej Porty. Oczekiwano co chwila wiadomości od tego Xięcia. Z okoliczności tej, że stary Xiążę podróży swój do Rossyi kontynuować nie mógł, wnioskuje, że dwór rossyjski roszczeniom jego nie sprzyja.

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — Tygodnika rolniczo-przemysłowego Ad. Kasperowskiego wyszedł Nr. 31. i obejmuje: 1) Porównanie dwóch gospodarstw co do ich pożytku (ciąg dalszy). 2) Nazwy wełny znamionujące jakość. 3) Skład wszelkiego rodzaju, używany w hutach angielskich. 4) Aparat gorzelniany w Czerkasyi. 5) Pszczoly ulaskawione. 6) Obląkanie rolnikami.

Pan Mikołaj Michalewicz, professor języka i literatury polskiej w c. k. uniwersytecie Lwowskim, były redaktor „Gazety“ i „Rozmaitości Lwowskich“, przychylił się do wspierania swém piórem pisma krajowego Lwówianin, i wypracował już kilka obszerniejszych artykułów, które w następnych zeszytach umieszczone będą. Przyjął oraz przejrzenie, ułożenie i uporządkowanie materiałów do następnych zeszytów. — Lwówianina zeszyt II., wydany w połączeniu prac miłośników nauk, opuścił drukarnię dn. 1. Sierpnia r. b.

Ludwik Zieliński.

Wycigi konne odbyły się i w tym roku we Lwowie; ubiegano się kilkakrotnie do mety. Szczególniej piękny widok przedstawily dwa odznaczające się ogiery, jeden siwy Hrabi Dzieduszyckiego, a drugi kary Pana Jaźwińskiego; — przy pierwszym ubieganiu się do mety, ogier siwy wyprzedził karego, nazajutrz zaś ten ostatni odniósł tryumf nad swoim zwycięzcą.

Podróżny francuzki, P. Boré, obecnie znajdujący się w Persyi, donosi P. Salvandy, byłemu Ministrowi oświecenia, że celem wszelkich jego usiłowań jest założenie w Tabris uniwersytetu, w którym główne przedmioty w języku francuzkim wykładane będą. Kahraman Mirza, brat Szacha i Melk Hassan Mirza, popierają ten plan z zapalem, równie jak młodzież tameczna, która najgoręcej pragnie uczyć się po francuzku. W skutku tego zgromadzenie francuzkich Lazarystów w Konstantynopolu wyprawi do Persyi wielu członków, w szczególności zaś do wykładu filozofii, literatury i matematycznych umiejętności. Szach pragnie mieć najusilniej Historią Napoleona z rycinami i planami,